

# P. Jaroszewicz uda się na Węgry

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, Jenoe Focka w najbliższych dniach uda się na Węgry z przyjacielską wizytą prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Piotr Jaroszewicz.



AGENCJA TASS poinformowała, że 1 bm. odbyło się na Krymie spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KPCZ, Gustavem Husakiem.

RADA GOSPODARCZO-SPOŁECZNA ONZ (ECOSOC) na sesji w Genewie przyjęła w piątek rezolucję państw rozwijających się, zmierzającą do ograniczenia działalności międzynarodowych monopolów oraz podjęła decyzję o utworzeniu Komitetu ECOSOC, który między sesjami Rady będzie się zajmował dalszym rozpatrywaniem różnych aspektów tego problemu.

NA KREMLU zakończyła się 2 bm. sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Rozpatrzono przedsięwzięcia mające na celu doprowadzenie do końca procesu przechodzenia do powszechnego szkolnictwa średniego (10-letniego). Parlament przyjął ustawę o oświacie ludowej. Podkreślono w niej, że nauczanie w państwie radzieckim jest sprawą ogólnonarodową.

W ONZ opublikowano komunikat o spotkaniu w Lizbonie, sekretarza generalnego ONZ, K. Waldhelma z prezydentem Portugalii, A. Spínolą. Spotkanie, w toku którego poruszono problemy samookreślenia narodów Gwinei-Bissau, Angoli i Mozambiku, było konstruktywne i pozytywne. Prezydent Spínola zapewnił sekretarza generalnego ONZ, że rząd Portugalii ma na omawiane kwestie takie same poglądy, jak ONZ.

Cena 1 zł

# echo KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 180 (8973)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 3, niedziela 4 sierpnia 1974 r.

## Prezydium Rządu uchwaliło program społeczno-gospodarczego rozwoju Krakowa i województwa krakowskiego do 1980 r.

- Rozbudowa zaplecza naukowo-badawczego
- Rozwój bazy turystyczno-rekreacyjnej i uzdrowiskowej

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 2 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono i uchwalono, zaakceptowany przez Biuro Polityczne KC PZPR, program społeczno-gospodarczego rozwoju miasta Krakowa i woj. krakowskiego do roku 1980.

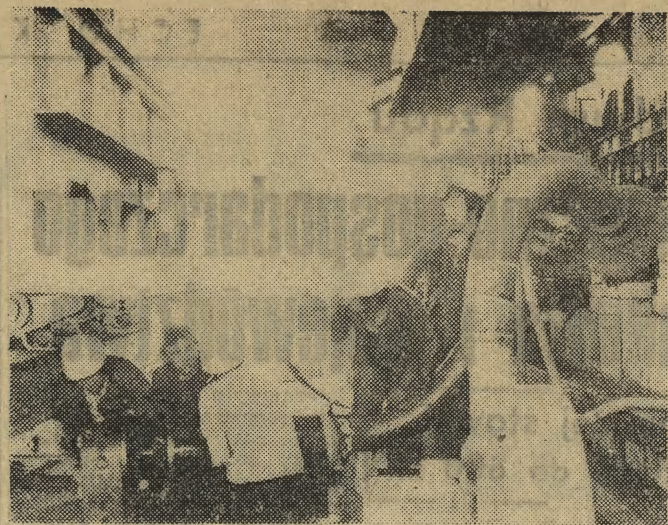
Program ten określa główne kierunki rozwoju regionu, zakładając racjonalne wykorzystanie jego zasobów naturalnych i walorów przyrodniczych oraz umocnienie dotychczasowych funkcji kulturalnych, a także dalszą poprawę warunków życia ludności.

Przewiduje on rozbudowę i unowocześnienie przemysłu zwiastacza hutniczego, wydobywczego, chemicznego, elektromaszynowego oraz rolnospożywczego i lekkiego. W programie założono dalszy rozwój rolnictwa, a głównie hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec oraz produkcji sadowniczej.

Dalszemu podnoszeniu rangi Krakowa w sferze nauki i kultury służyć będzie przewidywana rozbudowa zaplecza naukowo-badawczego oraz wzmocniona ochrona szczególnej wartości zabytków historii i kultury. Znaczącej rozbudowie ulegnie baza turystyczno-rekreacyjna i uzdrowiskowa regionu.

Poprawa warunków życia ludności ziemi krakowskiej osiągnięta będzie głównie przez rozbudowę infrastruktury socjalnej i technicznej, a także przez intensyfikowanie działań na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Prezydium Rządu, biorąc pod uwagę stale rosnące zapotrzebowanie kraju na wy-



W budowanej obecnie Hucie Szklanej Opakowaniowej w Jarosławiu (woj. rzeszowskie) trwa rozruch mechaniczny. W pierwszych dniach sierpnia z automatów zainstalowanych przy piecu wannowym nr 2 zejda pierwsze butelki; do końca roku będzie ich 50 mln sztuk. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej huta w Jarosławiu dostarczać będzie około 450 mln sztuk opakowań szklanych rocznie.

CAF — ŁOKAJ

## Dworzec centralny PKP największym placem budowy w stolicy

Najważniejszym placem budowy stolicy jest obecnie dworzec centralny PKP wraz z węzłem komunikacji miejskiej w jego otoczeniu. Obydwie te inwestycje — zgodnym z podjętym ostatnio postanowieniem załóg — ukończone zostaną w terminie przyspieszonym o rok.

Już 1 grudnia 1975 r. dworzec jak i węzeł funkcjonować będą normalnie. Tempo robót musi być więc bardzo szybkie jeśli budowlani chcą dotrzymać słowa. Na 15 miesięcy rozłożyć należy blisko 60 proc. pozostałych jeszcze do wykonania prac drogowych, instalacyjnych itp.

## Rewia folkloru góralskiego w Beskidach

Pieśń góralska rozbrzmiewać będzie w dniach od 4 do 11 sierpnia br. na estradach Wisły i Szczyrku, gdzie zorganizowana zostanie impreza folklorystyczna — XI Tydzień Kultury Beskidzkiej.

Na estradach muszli koncertowej w Wiśle i pod „Skalitem” w Szczyrku zaprezentuje swój dorobek 40 zespołów regionalnych z Polski. CSRS i NRD, m. in. zespoły „Sibica” i „Karwina” z Olzy, zespół NRD z Doebeln oraz „Harnasie” z Poronina, „Dolina Dunajca” z Nowego Sącza, „Jurkowanie” z Limanowej, „Gronie” z Żywca i zespół pieśni i tańca „Beskid” oraz „Ondraszek” ze Szczyrku.



Przedalnia Czesankowa „Polnili” w Łodzi, przekazana do eksploatacji w listopadzie 1973, docelową zdolność produkcyjną osiągnęła na siedem miesięcy przed planowanym terminem. Uzyskana w związku z tym dodatkowa produkcja wyniesie ponad sto ton przedży. Wpływnie to na lepsze zaopatrzenie rynku w poszukiwaną wólczkę.

CAF — ZBRANIECKI

## Wczasy lecznicze dla młodzieży szkolnej

roby hutnicze, powzięło szereg decyzji, mających na celu dalszy rozwój przemysłu hutniczego oraz uzyskanie w okresie najbliższych 2 lat nowych zdolności produkcyjnych w tym przemyśle.

I tak, w kolejnej uchwale w sprawie budowy huty (Dokończenie na str. 2)

Dyrekcja Uzdrawiska w Busku-Zdroju zorganizowała pierwsze w kraju wczasy lecznicze dla młodzieży szkolnej, u której lekarze stwierdzili początki chorób gośćcowych. Na pierwszym turnusie przebywa blisko 150 dziewcząt i chłopców z całego kraju.

Opiekę lekarską sprawują naukowcy z Akademii Medycznej w Krakowie i lekarze uzdrawiska.

## Z portfelem pełnym kart kredytowych

[Korespondencja z Nowego Jorku]

W Stanach Zjednoczonych rozpowszechniło się kupowanie na raty, na kredyt. W rezultacie na głowę mieszkańca, noworodka, dorosłego czy starca przypada przeciętnie około 700 dolarów osobistego długu — i to przez całe życie. Jeśli jednak odliczymy połowę ludności poniżej lat 18, której nie wolno prawnie zaciągać długów, to już mamy przeciętną blisko 1,5 tysiąca dolarów. Jeśli odliczymy 25 procent nie kupujących na raty obywateli, którzy należą do upośledzonych grup ludności, to już przeciętna dla pozostałych 50 milionów wynosi blisko 3 tysiące dolarów stałego długu.

Uzyskać kredyt jest bardzo łatwo. Zbyt łatwo. Wystarczy wystarać się o kartę kredytową wydaną przez banki, specjalne firmy kredytowe, stacje benzynowe, linie lotnicze, domy towarowe i diabli jeszcze wiedzą kogo. Aby otrzymać kartę trzeba wypełnić odpowiedni druk dostępny na każdym rogu ulicy, w barach, w każdym hotelu i we wszystkich sklepach. Po wypełnieniu czeka się kilka tygodni na sprawdzenie kandydata czy nie figuruje na czarnej liście. Wszystkie informacje przeżuwa komputer, nakarmiony danymi zebranymi przez firmy specjalizujące się w badaniu stanu finansowego osób prawnych i fizycznych.

Istnieje paraset rodzajów kart kredytowych, a „szanujący się” Amerykanin nosi ich pełny portfel. Miarą znaczenia człowieka w środowisku — w miasteczku — osiedlu, w biurze — jest ilość posiadanych kart na każdą okazję. Jeśli kogoś zaprasza się na drinka do baru, to jest w do- brym tonie nie płacić potem gotówką, tylko wyciągnąć z kieszeni portfel, mignąć wachlarzem kart kredytowych, wybrać właściwą i zapłacić. W dobrym

tonie jest nie posiadać przy sobie pieniędzy w gotówce z wyjątkiem drobnych na telefon i na autobus, a wszystko inne kupować na kartę kredytową.

Zresztą banki, które na kartach kredytowych robią kokosy, nieustannie — poprzez reklamy telewizyjne i prasowe — wmawiają, że noszenie pieniędzy jest niebezpieczne, co na pewno jest prawdą w odniesieniu do miast.

A więc kart jest w rękach potencjalnych klientów ponad 100 milionów. No i pozostają cze-ki. Czek, chociaż jest to mniej popularny w obiegu dokument, także właściwie jest przyjmowany wszędzie. Jednakże przy czeku trzeba mieć jakiś dowód, trzeba (Dokończenie na str. 2)



## Pasażerowie wyszli cało z opresji!

Wręcz nieprawdopodobny wypadek drogowy zdarzył się w Gdańsku. Samochód osobowy marki „citroen” kierowany przez obywatela francuskiego zderzył się z tramwajem. Samochód został dosłownie zmiażdżony. O ogromnym szczęściu mogą mówić pasażerowie pojazdu, którzy wyszli z wypadku tylko z nieznacz- nymi potłuczeniami.

CAF — KOSYCARZ TELEFOTO



1 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa NZ, na którym uchwalono rezolucję upoważniającą pokojowe siły zbrojne NZ na Cyprze do podjęcia nowych obowiązków wynikających z podpisanego w Genewie trójstronnego porozumienia o przerwaniu ognia. N/z; turecki patrol na ulicach Kyrenii, w głębi — samochody sił zbrojnych NZ. CAF — AP — TELEFOTO

## Automat ustala grupę krwi

W Japonii został skonstruowany prototyp w pełni zautomatyzowanego laboratorium wyposażonego w komputer, który w ciągu godziny ustala i zapisuje grupę krwi pobranej od 90 pacjentów. Autorami tego urządzenia są pracownicy nauki w wydziale medycznego uniwersytetu Shinshu oraz wydziału inżynierii.

## Hossein ranny

Francuski aktor filmowy Robert Hossein uległ wypadkowi samochodowemu, w którym został ranny. Jego towarzyszką podróży zginęła.

Do wypadku doszło na szosie w pobliżu Valence. Sportowy wóz Hosseina zderzył się z trzema samochodami osobowymi i ciężarówką, a następnie stanął w płomieniach. Ranny aktor znajduje się w szpitalu.

## Świat protestuje przeciwko zbrodniom junty

# Chile wielkim obozem koncentracyjnym

Światowa kampania solidarności z patriotami chilijskimi przybiera coraz bardziej masowy charakter. Działacze społeczni i politycy wyznający różne ideologie, partie polityczne i organizacje społeczne ze wszystkich niemal krajów żądają, aby faszystowska junta zaprzestała zbrodniczych represji, przywróciła w kraju swobody obywatelskie i uwolniła tysiące więźniów politycznych.

Gazeta „Prawda” stwierdza, że Chile przemieniło się obecnie w jeden wielki obóz koncentracyjny. Organ KC KPZR stwierdza, że junta więzi obecnie 18 tys. ludzi. Każdemu obywatelowi pod byle pretekstem grozi kara śmierci.

## Polscy archeolodzy na pustyni syryjskiej

Z Warszawy wyruszyła ekspedycja naukowa Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej, która prowadzić będzie prace wykopaliskowe w Palmirze na pustyni syryjskiej.

Sąd najwyższy junty chilijskiej odrzucił prośbę grupy adwokatów o lepsze traktowanie sekretarza generalnego KP Chile, Luisa Corvalana, który przebywa obecnie w więzieniu w pobliżu Santiago. Adwokaci wyrazili obawy z powodu tego, że rodzinie Luisa Corvalana odmówiono widzenia się z nim.

## Rybacki kombinat szkoleniowy w Świnoujściu

W Świnoujściu powstaje rybacki kombinat szkoleniowy. Kształcić on będzie kadry specjalistów dla przedsiębiorstw rybackich, przede wszystkim dla miejscowej „Odry”, która w znacznym stopniu partycypuje w kosztach budowy.

Znajdą się tutaj nowoczesnie wyposażone pomieszczenia lekcyjne dla 630 uczniów.

Obok szkoły wznosi się internat na 360 miejsc oraz stołówka.





**MARIAN DYGA** urodził się w Bochni. Stąd pochodzi także jego żona. Ale młodzi poznali się nie w Bochni, a na Śląsku, dokąd oboje, niezależnie od siebie, wyjechali niedługo po wojnie szukać pracy.

Wrócili jako małżeństwo gdy pod Krakowem powstawała zająca wielka huta, o której głośno było w całym kraju.

Marian Dyga trafił od razu na stalownię martenowską. Pracował najpierw w oddziale wsadu. Potem były liczne szkolenia i awanse. I tak został prawdziwym hutnikiem, jednym z najlepszych pracowników wielkiego kombinatu. Jest i wytapiaczem na martenach i aktywnym członkiem partii. Jest też szczęśliwym mężem i ojcem 21-letniej Urszuli, ekonomistki i Andrzeja — ucznia III klasy technikum gastronomicznego.

Rodzina Mariana Dygi to jedna z tysięcy zamieszkujących 180-tysięczną dzisiaj Nową Hutę. To rodzina typowa dla nowohuckiej społeczności. Pierwsza generacja związała swe losy z wielkim metalurgicznym kombinatem. Drugie pokolenie jest po prostu nowohuckie.

# Przyczynek do portretu klasy robotniczej — bez stereotypów

Zrozumiałe jest w tych warunkach nasilenie badań naukowych nad klasą robotniczą: zarówno szczegółowych, cząstkowych jak i prób nakreślenia ogólnego wizerunku środowisk robotniczych — ich dotychczasowego rozwoju i perspektyw na przyszłość.

Oto niektóre istotne elementy tego portretu zbiorowości.

## WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO

Okresem, który zapoczątkował szybki wzrost liczebny klasy robotniczej a zarazem jakościowe jej przeobrażenia były lata forsownego uprzemysławiania się, objętego planem sześciolatowym (1949—1955). Ówczesna sytuacja po dziś dzień rzutuje na skład całej klasy: w 2/3 tworzą ją robotnicy pierwszej generacji, imigranci ze wsi i małych miasteczek. Wtedy też powstała, utrzymująca się do dziś liczna kategoria chłoporobotników.

Wiejski rodowód, jedna z charakterystycznych cech robotniczej zbiorowości — coż on znaczył wtedy i teraz?

Obecnie dla większości jest niczym więcej, jak po prostu świadectwem pochodzenia. Socjologowie szacują, że w latach 50-tych przystosowywa-

„Jakościowy społeczno-kulturalny awans klasy robotniczej stanowi jedną z najbardziej dynamicznych tendencji w rozwoju naszego społeczeństwa, stanowi ważki czynnik umacniania się i wzrostu jej roli jako głównej społeczno-politycznej i ekonomicznej siły naszego narodu” — stwierdzają tezy KC PZPR, ogłoszone na XXX-lecie Polski Ludowej. Podkreślono w ten sposób, że przemiany klasy robotniczej zajmują poczesne miejsce w wielkim procesie narodowych przeobrażeń, jakie zaszły w ciągu XXX-lecia.

nie się do miejskich i przemysłowych warunków przeciętnie zabierało 5—6 lat.

## A OBECNIE?

Z badań np. prowadzonych przez Instytut Badań nad Młodzieżą wyłania się obraz młodego robotnika wyraźnie sprzeczny z pokutującymi tu i ówdzie stereotypami: uczącego się, w mig podchwytyjącego miejski styl życia, o nowoczesnym podejściu do pracy. A przede wszystkim: wiejskie pochodzenie coraz rzadziej łączy się z brakiem kwalifikacji.

W latach 60-tych — według opinii prof. S. Widerszpila — można było mówić o właściwej stabilizacji klasy robotniczej. Wtedy też w miejsce dotychczasowego wyróżnika pochodzenia, zaczęły stopniowo zyskiwać na znaczeniu takie czynniki wewnętrznego zróżnicowania, jak poziom kwalifikacji, poziom kultury

ogólnej, uspołecznienia i uświadomienia politycznego.

## NARÓD ROBOTNICZY

Fakt powstania robotniczego narodu znajduje też potwierdzenie statystyczne. W ciągu minionego półwiecza klasa robotnicza wzrosła z 3 do 7 mln ludzi, co wraz z rodzinami stanowi w przybliżeniu połowę naszego społeczeństwa. Jest więc to klasa najliczniejsza społecznie i zarazem główny wytwórca dochodu narodowego. Powiększył się też jej trzon — robotników zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle, którzy (łącznie z pracownikami budownictwa) stanowią 2/3 całej klasy. Dodajmy, że spośród robotników i chłopów rekrutuje się ponad połowa inteligencji, a w odniesieniu do inteligencji technicznej odsetek ten jest jeszcze większy.

## NOWE HORYZONTY

Coraz więcej robotników pracuje w przemyśle nowoczesnych. Przykładowo: w metalowym i maszynowym ok. 500 tys., w elektrotechnicznym 175 tys., w chemicznym 182 tys. W ostatnich latach liczba techników, podejmujących pracę na stanowiskach robotniczych, wynosi kilkanaście tysięcy, przy czym dotyczy to coraz nowych gałęzi przemysłu.

Badania wykazują istnienie zależności między wznoszącym się poziomem technicznym a uczestnictwem w kulturze i innych formach aktywności społecznej. Stwarza to przesłanki dla coraz większego udziału robotników w zarządzaniu zakładami, co należy do naczelnych ustrojowych i ideologicznych wartości socjalizmu.

## CORAZ MŁODSI

Wśród robotników przemysłowych 30 proc. nie przekroczyło 24 lat, a 50 proc. — 29 lat. Wśród młodych stosunkowo wyższy jest też poziom kwalifikacji — 1/3 załóg w nowoczesnych gałęziach przemysłu ma już wykształcenie ponadpodstawowe.

Satysfakcja z pracy, urzeczywistnienie ambicji zawodowych młodszej robotniczej przedkłada nawet ponad zarobki — taki

wniosek bezspornie wynika z licznych sondaży i ankiet. Wskazują też one na stosunkowo liczne procenty „niezadowolonych” — z warunków pracy, ze stosunków międzyludzkich, z braku porządku w zakładzie itp.

Wydaje się, że częstokroć styl pracy kadry kierowniczej, praca nadzoru, organizacja produkcji nie nadążają za wzrostem poziomu kadr. Wykorzystanie atutów młodych robotników — ich kwalifikacji i nowoczesnego stylu pracy — to jedno z zadań społecznych podstawowej wagi.

BOŻENA PAPIERNIK

## Europa łaknie wody

W krajach śródziemnomorskich przewidyuje się w tym roku zamykanie dopływu wody do mieszkań w przeciągu 6—8 godzin na dobę. FAO — Organizacja ONZ ds Wyżywienia i Rolnictwa — zalecała rządowi podjęcie niezwykle rygorystycznych kroków. Dla ekspertów nie ulega wątpliwości, że już w najbliższym czasie w Europie (nawet na północy) trzeba będzie zużycie wody znacznie ograniczyć, a w niektórych regionach nawet wprowadzić jej racjonowanie.

Niedobór wody — według FAO — jest spowodowany trzema głównymi czynnikami: znacznym przyrostem ludności, podniesieniem stopy życiowej i w związku z tym rosnącym zastosowaniem mechanicznych aparatów gospodarstwa domowego, industrializacją absorbującą ogromne ilości wody oraz zmniejszeniem się w ostatnich latach ilości opadów i niedoborem śniegu. Obecnie potrzeba 100 litrów wody aby wyprać w elektrycznej pralce 4—5 kg bielizny i prawie tyle, by mechanicznie zmyć naczyńa średniej rodziny.

Według specjalistów FAO należałoby dla oszczędzania deficytowej wody zahamować przesadną mechanizację gospodarstwa domowego jak również zrewidować tradycyjne metody nawadniania upraw, budowy kanałów nawadniających i zapór. (s)

Do portu w Jalcie zająłają nie tylko statki spacerowe i handlowe. Ma w tym przepięknym kurorcie na Krymie swoją bazę słynny radziecki statek a zarazem studio naukobadawcze „Kosmonauta Włodzimierz Komarow”.

## Co nas drażni?

# Niepisane prawo zamkniętych drzwi

Każdy, nawet niezbyt bystry obserwator zauważył może bez trudu pewną charakterystyczną cechę rodzimego pejzażu. Otóż do większości gmachów użyteczności publicznej — czy będzie to Ważny Urząd, sklep, hotel czy jakakolwiek inna instytucja — architekci ku wygodzie klientów czy petentów projektują zazwyczaj mnóstwo drzwi. Jednak z chwilą przekazania gmachu użytkownikowi większość owych drzwi zostaje naглуcho zamknięta, pojawiają się wymyślne napisy: „wejście obok”, a wszyscy wchodzący czy wychodzący tłoczą się w jednym, najczęściej najmniej wygodnie usytuowanym wejściu.

Kiedyś zastanawiano się już nad genezą tego fenomenu, nikt jednak do żadnych konkluzji nie doszedł. Nic w tym dziwnego. Zapomniano bowiem, że owe zamykane łańcuchami, klódkami czy przemyślnymi skobkami drzwi to jedynie drobny element pewnego ogólnego prawa, które tutaj roboczo nazwiemy **PRAWEM ZAMKNIĘTYCH DRZWI**.

U podstaw tego prawa leży skądinąd logiczne rozumowanie szefów i personelu owych instytucji, że ponieważ oni spędzają tam większą część życia, zaś dla ich klientów czy petentów odwiedziny w danej instytucji to tylko przelotny fragment bytu, wszelkie udogodnienia i wygoda należą się tym, którzy są tam na stałe.

Prawo zamkniętych drzwi działa powszechnie nieczym prawem Newtona czy Keplera. Przyczyniliśmy się doń do tego stopnia, że na co dzień nie dostrzegamy wielorakich jego przejawów.

Ale przecież to prawo właśnie rządzi zasadą, że najlepszy stolik w każdej restauracji czy kawiarni to „stolik służbowy”, że w zatłoczonych autobusach zawsze być musi jedno puste „miejsce służbowe”, że ostatnio nawet w szatach miejskich pojawiły się „kabinysłużbowe”, wyłożone zapewne marmurem z rolkami papieru w nieograniczonej ilości.

Prawo zamkniętych drzwi sprawia, że na palcach policzyć można w Krakowie lokale gastronomiczne, w których jeśli nie ma automatu, skorzystałby można z telefonu. Telefon bowiem jest tylko do użytku służbowego i konsumentom od niego wara.

Prawo zamkniętych drzwi wyznacza rytm działania wielu instytucji. Oto nowoczesna stacja obsługi zagranicznych samochodów. Stacja nowoczesna, autoryzowana, więc posiada też magazyn części zamiennych. Ale samochody są zagraniczne więc części nabywać można wyłącznie za dewizy. I oto okazuje się, że jeśli w reperowanym samochodzie wymienić trzeba tę czy inną część, magazynier wystawia zlecenie, klient ze zleceniem jechać musi na drugi koniec miasta do banku, wpłacić odpowiednią kwotę, wrócić i dopiero wówczas naprawa posuwać się może dalej. Taki styl pracy wymaga w czasie naprawy stałej obecności klienta gotowego w każdej chwili siadać w taksówkę i pędzić do banku. Oczywiście zarówno stacja obsługi jak i bank pracują w tym samym czasie co większość ich klientów.

Sklep PEKAO na ulicy Czarnowiejskiej handluje konfekcją. Przed dwoma przymierzalniami kilkunastoosobowe kolejkki. Kabinysą tylko dwie, bowiem większość miejsca za drewnianą boazerią to „pokój kierownika”. W świetle prawa zamkniętych drzwi to całkiem zrozumiałe. Ale oto ostatnio tę część sklepu, gdzie dotychczas handlowano najbardziej chodliwym towarem — dzinsami — odgradzono gustowną barierką, za barierką ustawiono biurka i zapewne wkrótce zacznie się tutaj urzędować.

Wieczorami, gdy w sklepie tłok największy biurka stoją puste, lampy wygaszone. I oto gdy kolejkka przed przymierzalniami urasta do rozmiarów wskazujących na godzinę czekania, oo kilku odważniejszych ludzi przeskakuje barierkę by za ukrytą w kącie szafą przymierzyć kupowane spodnie.

Natychmiast pojawiają się dwie młode panie, robią młodym ludziom awanturę, zaś między sobą wymieniają uwagi o skandalicznym rozbestwieniu klientów. Kie-

dyś, w dawnym lokalu na Sławkowskiej nie było w ogóle przymierzalni i było dobrze, teraz są dwie a ci jeszcze grymaszą. Bowiem nieodłączny element Prawa Zamkniętych Drzwi to narzekanie usługowców na klientów. Nie dość, że przychodzą, placą, to jeszcze wybrzydają.

Coż zatem nam, klientom czy petentom pozostaje? Prawa nie są jak historia wykazuje niezmiennalne. A zatem i to prawo być może uda się przezwyciężyć. Konieczna jest jednak twarda i nieustępliwa walka, walka prowadzona pod hasłem: Otwórzmy zamknięte drzwi.

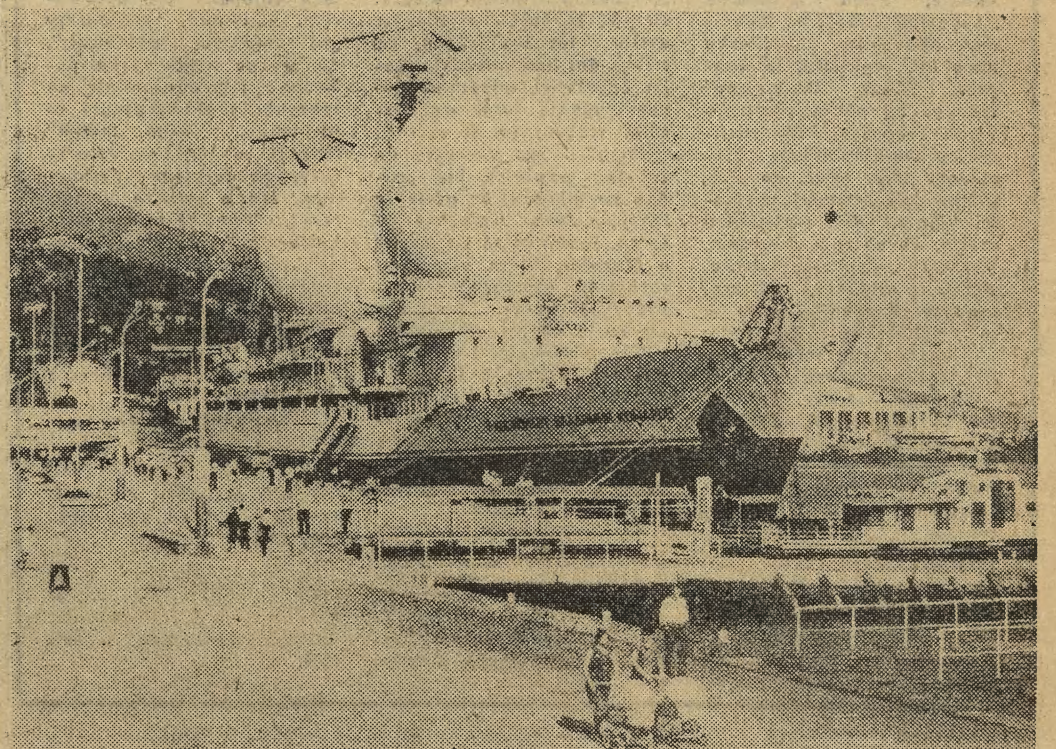
MACIEJ KOZŁOWSKI

## Addio gondole!

Nawet w kanałach weneckich widzi się coraz mniej gondol; obecnie pozostało ich zaledwie 400, zaś liczba romantycznych, śpiewających tęskne melodie gondolierów zmniejszyła się do 120.

Za czasów dożów, w największym rozkwicie Wenecji, liczba gondol sięgała 10 tysięcy i każda zamożna rodzina posiadała ich po kilka.

Konkurencję gondol stanowią „vaporetto”, czyli autobus wodny, potomkowie zaś dawnych patrycjuszów zamienili swe prywatne gondole na łodzie motorowe.



**Stary, nowy Kraków**

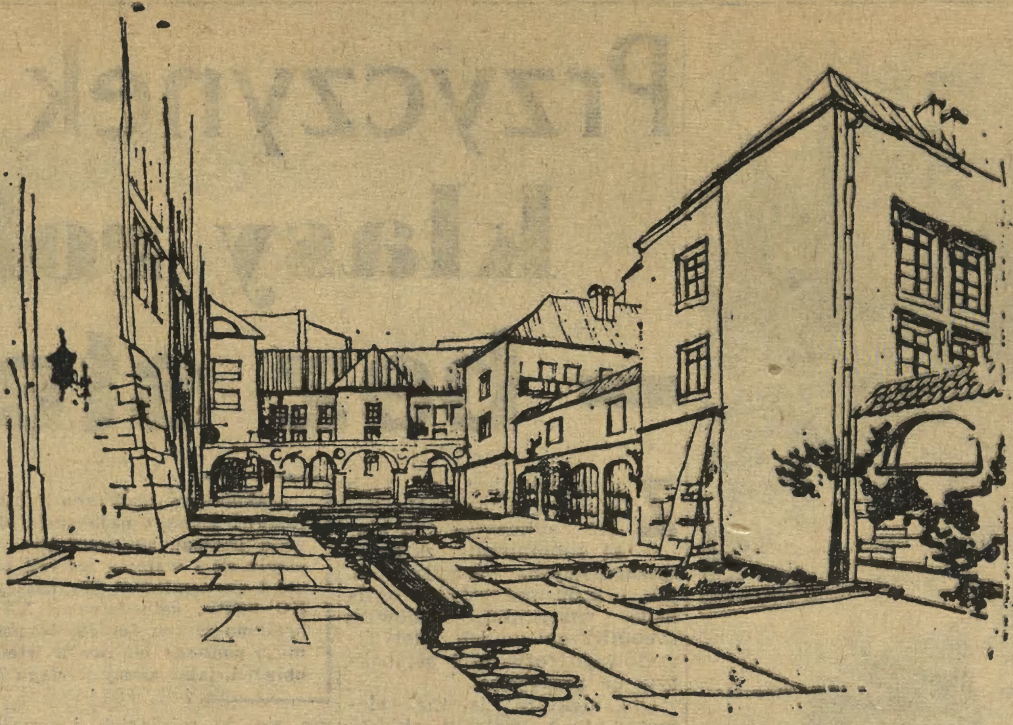
# Dziedzinięć w historycznej szacie

Wielu krakowskim budynkom przywraca się ich świetność. Zablegom renowacyjnym poddawane są także dziedzinięć. Na łamach „Echa” ukazujemy najciekawsze pod względem architektonicznym propozycje rekonstrukcyjne. Oto np. na zdjęciu obok widzimy proponowane rozplanowanie podwórka bloku między ul. Stolarską 13 a Grodzką oraz architekturę otaczających go budynków. Propozycja ta stanowi próbę przywrócenia temu miejscu XIX-wiecznego charakteru.

W rejonie tym, na odcinku od pl. Dominikańskiego do Rynku na skutek wyburzenia oficyn o złym stanie technicznym powstało rozległe puste podwórce. Ponieważ kamienice znajdujące się w tym miejscu przeznaczone są na mieszkania proponuje się rekonstrukcję przestrzeni zgodnie z historycznym modelem. Nie będzie się więc ponow-

nie odbudowywać oficyn, a jedynie zaznaczone zostaną kontury dawnej zabudowy przy pomocy odpowiedniego tworzywa, różnicowania poziomów, wyłożenia posadzek. Przewiduje się także posadzenie niskiej zieleni.

(bog)  
Rys. Jacek Budyn



**W Krakowie coraz cieplej**

# „Obserwacje Okazujące stan codzienny Atmosfery i co do zdarzeń w Powietrzu“

Jest w Krakowie takie miejsce gdzie można dokładnie prześledzić wszystko co się dzieje z jego klimatem w ostatnich blisko dwustu latach. Niezwykła to placówka. W czasach tak zmiennych, pełnych dramatyzmu i gwałtownych skrętów w różnych dziedzinach musi dziwić i skłaniać do zadumy miejsce, gdzie od 182 lat, codziennie, bez radykalnych zmian odbywa się ten sam rytuał — zapis obserwacji meteorologicznych.

Każdego dnia trzykrotnie odczytuje się tu z przyrządów zapisy temperatury, siłę wiatru, ciśnienie itp. Ta placówka mieści się w tym samym budynku, z którego codziennie w południe rozlega się na cały kraj sygnał czasu (też od lat niezmienny rytuał) — w

Co się dzieje z tą pogodą?! Zwirował nasz klimat czy co? Zadawaliśmy sobie takie dramatyczne pytania w ciągu bieżącego roku kilkakrotnie. A to zima okazała się zupełnie bez twarzy; ni to mróz, ni to plucha. A to znowu wiosna spadła na nas niespodzwanie, by uciec nagle w maju i powrócić dopiero po kilkunastu dniach. Istne szaleństwo. Wybierzmy się zatem do kompetentnego źródła sprawdzić jak to naprawdę jest z klimatem w Krakowie, jakim ulega zmianom, ku czemu zmierza.

Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Kopernika.

**POZOLEKA KSIĘGA**

Odchylam okładkę. Staranne, kaligraficzne pismo: „Obserwacje Meteorologiczne Okazujące stan codzienny Atmosfery, co do ciężkości, sprężystości, wilgotności, poruszenia, ciepła i zimna, zdarzeń i widowisk w Powietrzu;

przy tem położeniu igły Magnesowej i ley odmian względem Linii Południowej czynione i zapisywane w Krakowie w Obserwatorium Szkoły Głównej Koronnej zaczęte w roku Ery Chrześcijańskiej 1792 od założenia Obserwatorii pierwszym. I dopisek — przez Jana Śniadeckiego Profesora Astronomii i Profesora Józefa Czecha Matematyka pomagającego Astronomowi.

**NA NIEBIE I ZIEMI**

Dziś tytuł kontynuacji tej księgi nie brzmi tak efektownie: **Miesięczny wykaz spostrzeżeń meteorologicznych.** Ale sens i znaczenie tych zapisów pozostały niezmiennione. Przetaczały się przez Kraków różne wojska, zmieniały władze a obserwator wpisywał spokojnie swoje spostrzeżenia. Tylko raz pozwolił sobie nienaukowy wtęć, choć i w tych kategoriach można go traktować skoro dotyczył „zjawisk w Powietrzu”.

Czytam w jednej z rubryk: „Noc pochmurna, ranek też, horyzont zamglony, Lubomir słabo widać. O 5,30 pierwszy nalot samolotów nieprzyjacielskich. Przed południem zachmurzenie umiarkowane. Horyzont zamglony lekko.” Data 1. IX. 1939 r.

Inna data po raz pierwszy od dziesiątków lat przynosi dowód niemożności wykonania obserwacji: „temp. — 0,2 st. C. II obserwacja o godzinie późniejszej (bombardowanie)”. Wpisała te słowa p. Aniela Rochakowa dnia 18. I. 1945 r. a później czujna ręka dodała w następnej linijce zdanie: „Wyzwolenie Krakowa od Niemców, wkroczyła Armia Czerwona”.

**CIEPLEJ, CIEPLEJ**

Co wynika z tych rubryk zapisanych piśmem kilkadziesiąt lat temu geograf, asystent w Zakładzie Meteorologii i Klimatologii Obserwatorium, Janina Trepińska badając księgę znalazła w niej materiał na pracę, która przyniosła jej stopień doktora. Analizując zapisy z okresu 140 lat, od 1824 r. — 1964, scharakteryzowała najistotniejsze prze-

miany klimatyczne w Krakowie. Autorka tej pracy stwierdziła, że np. temperatura powietrza w Krakowie ulega podwyższeniu — dodajmy średnia roczna temperatura. Ocieplił się nam krakowski klimat przy czym zimą gwałtownie skoki temperatury w lecie, już nie była tak upalnie jak kiedyś, np. w 1833 r. gdy zanotowano 38 stop. C. czy w 1921 — 37,4 stop. C. Natomiast różnice temperatur w zimie nadal fluktuują. Bardzo istotne spostrzeżenie przyniosła analiza porównawcza temperatur wiosny i jesieni w Krakowie. Osiem w ostatnich dziesiątkach lat jesieni są cieplejsze od wiosen — średnia temperatura wiosny wynosi ok. 8,0 stop. C a temp. jesieni 8,6 stop. C. Oznacza to w konsekwencji opóźnione nadchodzenie zimy. Najwyraźniejsze przyrosty temperatury wykazuje w ostatnich dziesiątkach lat miesiąc listopad, marzec natomiast obniżył swą średnią temperaturę. Tendencja taka jest zgodna z przemianami klimatu w całej Europie Środkowej. Kraków jest tu dosyć reprezentatywny, porównywno (Dokończenie na str. 3)

**Chwilowe epoka polimerów**

Gdy Juliusz Kossak z niedawno poślubioną Zosią, wyjeżdżał do Paryża, pomysł odbycia podróży koleją żelazną był gorąco dyskutowany w rodzinie panny młodej. Europa tamtych lat z coraz większym rozmachem ukraczała w epokę pary i stali. I faktycznie była to epoka pary i stali.

Uzyskanie stali z gruski bessemerowskiej zrewolucjonizowało dotychczasową sztukę inżynierską. Stal była podstawą wyrobów o wysokiej jakości, produkowanych masowo i w długich seriach. Począwszy od stalowej igły do szycia, a kończąc na ówczesnym cudzie techniki — maszynie parowej, przeciętny człowiek na co dzień stykał się z produktami swojej epoki.

No dobrze, ale jaki to ma związek z tytułem? Gdzie tu epoka atomu? Bo jeżeli przyjmiemy kryterium analogiczne jak w poprzedniej epoce, to znaczy nasz codzienny kontakt z produktami obecnej, to czy ten kontakt faktycznie ma miejsce? Jak na razie, w sensie zasięgu, energetyka atomowa, nie mówiąc o jądrowej, jest w powijakach, a stosowanie technik izotopowych jest dla wielu jeszcze ciągle ciemną magią. Dlatego określenie epoka atomowa używamy chyba trochę na wyrost. Nie mówimy przecież o możliwościach nihilacyjnych energetyki jądrowej.

Więc w jakiej to epoce żyjemy? (bo bez etykiety ani rusz). Zastanówmy się, ubranie: pięćdziesiąt procent elastyczny; długopis: siedemdziesiąt procent jakiegoś „plastiku”; podłoga: w stu procentach PCW; klamka w drzwiach nowego mieszkania — też jakiś „plastik”.

Wszystkie ten „plastik”, a dokładniej produkty chemii polimerów. Dlatego oddajmy chemii co jej należy i nazwijmy nasze czasy, drugą połowę XX wieku, epoką polimerów.

Tylko nie wiem czy z tej polimerizacji naszego życia należy się cieszyć. Weźmy głupie „plastikowe” opakowanie po płynie „FF” czy innym IXI, nie zgnije, korozji żadnej. Spalisz? Tak jakby atmosfera nie miała już dość. Czyli zasypani, pogrzebani przez „plastik” produkt naszych czasów? Bądźmy optymistami, człowiek dotychczas jakoś radził sobie w najtrudniejszych chwilach. Ale bądźmy ostrożni, abyśmy kiedyś, a raczej ci co po nas przyjdą, nie powiedzieli — to było NIESTETY EPOKA POLIMERÓW. WITOLD KORCZYŃSKI

**„Rumaki Lizypa” nie chorują na raka**

Słynna kwadryga z frontonu bazyliki św. Marka w Wenecji (przewieziona z Konstantynopola w 1204 r.) jest ostatnio przedmiotem badań ekspertów, którzy ustalili, że rzeźba, mimo licznych uszkodzeń i pęknięć, nie cierpi na tzw. raka brzozy rozkładającego niekiedy powierzchnie starych pomników.

Również widoczne zadrapania nie są — jak pierwotnie przypuszczano — dziełem wandalów, lecz wywołane specjalnie przez autora posagu w celu lepszego uwydatnienia efektów rzeźby w świetle promieni słonecznych. (M.D.)

**Co masz na myśli?**

# Z ziemi powstałeś

PIĄTEK XV  
Srodek lipca, dzień dosyć deszczowy, siedzę w pokoju wynajętym na dwa tygodnie przez ustulny FWP, miejscowość nazywa się dziwnie Stare Juchy, leży 20 km od Ełku, wokół jeziora, komary, muchy, kundle, woda mineralna „Augustowianka”, na kolację wątróbka saute, w kiosku piwo bez etykiety, w księgarni „Duch Białowieży” znanego na północno-wschodnich krańcach PRL Aleksandra Omiljanowicza. Wyglądam przez okno. Po podwórku lazi średniej wielkości kwina, dziś wyjątkowo czysta, bo obmyta deszczem. Wszystko dookoła ćwierka, gdać, miauczy, piszczy, gwizda. Z rzadka tylko w tę półwiejską kakofonię wdziera się ryk starej eshaelki, transportowego żuka.

Czytam — jakże by inaczej — „Opowieści pogodne” Janusza Meissnera, gdzie o polowaniach, psach, lasach, pięknych pannach, lotnikach i facecie cierpiącym na bezsenność, któremu pomogła dopiero lektura „Życia Literackiego”. Myślę: gdzie te lasy, puszcze, polowania, prezentorki, gajowci z otrąbionymi dzikami gotowymi do odstrzału? No tak, oczy ot-

wiera mi dopiero podana gdzieś w przypisie data śmierci jednego z przyjaciół autora, towarzysza myśliwskich wypraw — rok 1938. Jesteśmy w domu. Meissner to przecież pisarz historyczny, dla mnie takie polowania niewiele się różnią od Mieszkowych łowów na tura. Przyjaciół mój, z którym dzielić los wakacyjny, od trzech dni bezskutecznie szuka człowieka wadnego ponoć wydania karty wędkarskiej ważnej na te strony. Człowiek jest rzekomo na urlopie; przypomina się kawał o Maryśce, którą gdy zęby rozboleły, skończyło się na wsi życie nocne. Wszystko wskazuje na to, że resztki ryb z pobliskiego jeziora jeszcze jakiś czas będą miały względny spokój. Panie Januszu Meissnerze, co Pan sobie myśli patrząc na swe trofea myśliwskie, niewątpliwie ozdabiające ściany Pańskiego gabinetu?

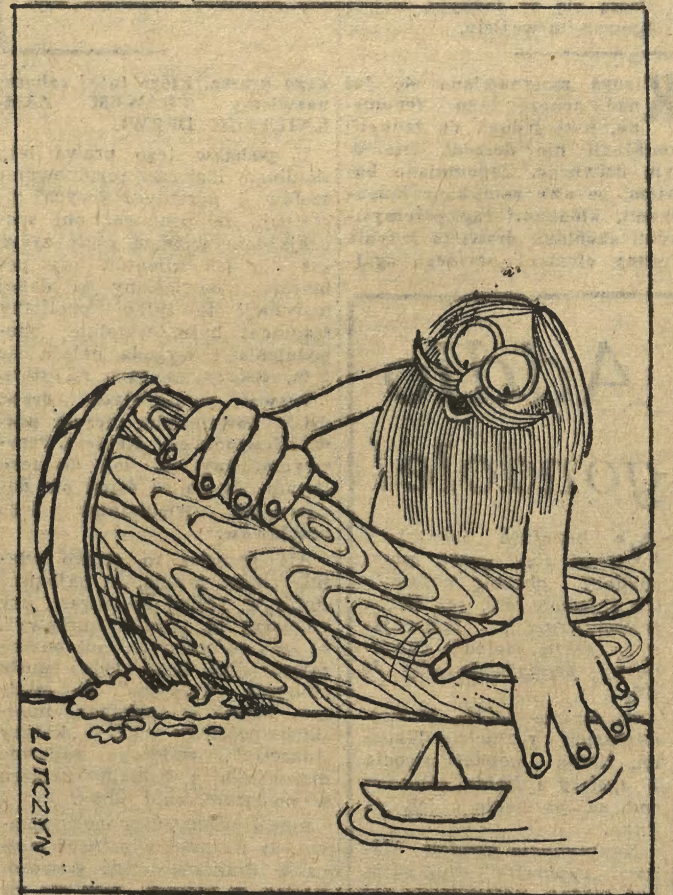
Póki co, żebyśmy całkiem nie zgnuśniali w miłych wspominkach, czytajmy „Naga małpa” Desmond Morrisa. Dzieło autorstwa amerykańskiego zoologa, jeden z bestsellerów świato-

wych ostatnich lat, znakomicie napisane, niemalże przedni kryminał. Traktuje o człowieku jako zwierzęciu. Formułuję rzecz tak brutalnie, sądzę bowiem, że wyrosłoby już z czasów, gdy na dźwięk pewnego chłopka-roztropka, żeby w w szkołach chłopaka nie bałamono naukami, jakobyśmy „od małpów pochodzili”, rzeczonego niedowiarka publicznego i pryncypialnie na zebraniu organizacyjnym opieprzono. „Naga małpa” traktuje o ludzkiej naturze w sensie całkiem dostojnym: tzn. o naturze biologicznej, o tym, co w nas „niekulturalne”, „niewychowane”, pierwotne, prymitywne. Człowiek jako zwierzę — to nie bremi przyjemnie. Aleśmy wszyscy po trosze z bydłętami związani, nie tylko w noc wigilijną umiemy z nimi gadać.

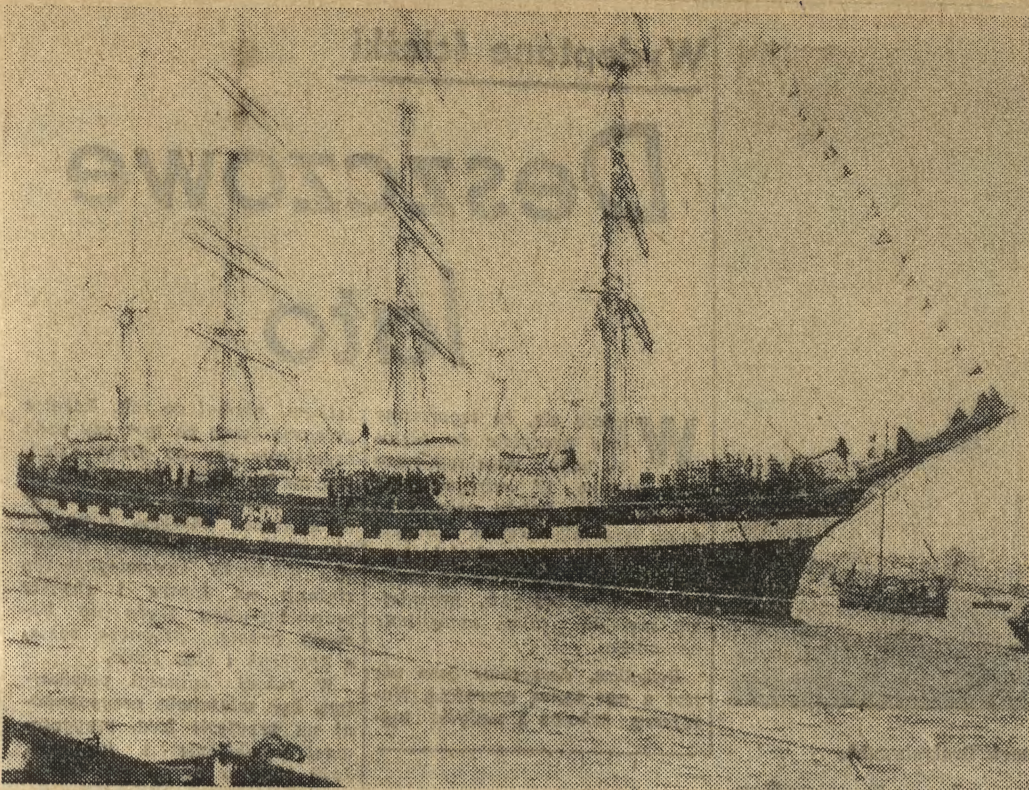
**TADEUSZ NYCZEK**

Janusz Meissner. Opowieści pogodne. Wyd. Lit., Kraków 1974.

Desmond Morris. Naga małpa. Tłum. T. Bielicki, J. Koniarek, J. Prokopiuk. Wiedza Powszechna, W-wa 1974.



Rys. E. LUTCZYN



Radziecki „Kruzenshtern” — największy żaglowiec świata, wybrany jednostką banderową tego wielkiego zlotu — i bez żagli prezentuje się imponująco.

## Z notatnika naszego sprawozdawcy [1]

# Operation Sail-74 z pokładu szkunera „Janek Krasicki”

Na bałtyckim szlaku „Operation Sail — 74” spotkały się jednostki z całego świata, wśród nich 18 jachtów polskich. Nasz przedstawiciel znalazł się na pokładzie jednego z nich: „Janek Krasickiego”. Ten szkuner gąlowy liczący 360 m kw. żagli, długości kadłuba ponad 27 m obsługuje 29 osób załogi.

Ktoż nie zna przynajmniej jednej powieści marynistycznej, gdzie bohater — lądowy szeszur od szorowania pokładu i kukowania, nęcami biorąc do ręki sekstant i ucząc się nawigacji, rozpoczyna marynarski żywot, mniej znacząc wśród załogi niż najmarniejszy pyłek na kompasie. Autorowi niniejszych notatek tych kosztów zaoszczędzono. Przyszło jednak płacić inne...

**ZACZNIJMY TĘDY NASZĄ OPowieść** od sobotniego wieczoru, kiedy ostatnim manewrem „Janek Krasicki” przeciągnął się poza granice gduńskiego portu, za cel mając Kopenhagę, gdzie 14 lipca rozpoczynały się regaty „Operation Sail — 74”. Z przyczyn paszportowych zmarnowaliśmy tydzień przyklejeni do kei, „Stary” — kpt. j.z.w. Feliks Puliński — na czas manewrów zajął stałe swoje miejsce u zejściówki nawigacyjnej. Stamtąd przeważnie miał wygłaszać komendy, stamtąd płynęły smugi dymu spalanej „Amfory”, stamtąd zapuszczał wszechwidzące oko w każdy pokładowy kąt. Jedynie wewnątrz kambuza pozostawało poza zasięgiem widzialności, ale kambuz zawsze wart był osobistej fatygi i zainteresowania, bo na płycie kuchennej działały się rzeczy przeciekawe.

Póki co, komentujemy światła na redzie Gdyni, gdzie w karnym ordynku ustawiły się statki. Jutro zawiną do portu. Jest zimno. Północ. Czujemy wibrację silnika. Jeszcze kilka godzin a wyjdziemy poza Hel. Nikt mimo późnej pory nie myśli o koi. Za półwyspem spodziewamy się poważnego wiatru i huśtania.

**NIEDZIELA, 7 LIPCA.** Rano leje deszcz, jesteśmy już na otwartym morzu. Choroba morską zmogła i doświadczonych żeglarzy. Smutny widok wymęczonych, przewieszonych przez reling kukielek. W naszym osiemnastoosobowym kubiczku zupełnie rozprężenie. Po podłodze poniewierają się mokre ciuchy, kaluże wody

spluwają z naszych ubrań sztormowych. Odgłos towarzyszący — chrapanie kilkunastu męskich gardeł. W kambuzie pustki. Jedynie wachta pokładowa pracuje normalnie, inni śpią.

Wybrałam najwyższą kaję. Wprawdzie amplituda kołysań tu właśnie największa, ale jest szansa na wyizolowanie się z licznego grona. Podałam: Leszek Błaszczyk — naczelną „Żagli”. Nie zazdrościsz mi niewygodnego (70 cm wysokości) miejsca. Jeszcze niżej Anka Dubrawska z „Kulis”. Jak na jeden jacht „obstawa” — dziennikarska wcale znaczna. Nic dziwnego, że chłopcy bez entuzjazzmu nas przyjęli. Kapitan Puliński rozparcelował po jednej osobie do każdej wachty i jako zaopiekanci weciągnęli do normalnej roboty szybko się aklimatyzujemy.

**PONIEDZIAŁEK, 8 LIPCA.** Rytm dnia wyznaczą wachty. Cztery godziny na pokładzie, osiem w koi. Na „oku” — posterunek obserwacyjny na dziobie — urzędujemy w sztormiakach, a i tak szybko warstwy swetrów i skafandrów przesiakają. Temperatura cały czas ok. 10 st. C. Co dziewiąta — dziesiąta fala łomocze wodą o pokład i płynnie strumieniami po butach ku śródokręciu. W maszynowni za pozwoleniem mechanika suszymy przemoczone ubrania.

W mesie załogowej pierwsza mini-awaria. Z przewodu doprowadzającego rope do naszej kuchni cieknie. Na schodkach istnia ślizgawka. Co kilka minut ktoś lądaje na siedzeniu, przy salwach śmiechu.

Wróciliśmy do normy i „kambuźniki” przyrządzają posiłki. Trzeba przyznać, że nasza płyta kuchenna ma specjalne narow. Lubi wzbuch. Kiedy widać dym, a dmuchawa przestaje działać, należy szybko ewakuować się na pokład i wielkim głosem wzywać mechanika — jedynego specja od obsługi tej piekielnej maszyny.

Wieczorem „Stary” zarządza zwijanie wszystkich żagli. Płyniemy wyłącznie na silniku

Wiatr ucicha jakby, słońce topi się czerwienią w Bałtyku. Zegluga nabiera smaku.

W trakcie przyrządzania kolacji dochodzi do pierwszej sejsji. Mamy na pokładzie mamę Szumińską i Darka Szumińskiego. Mama nie zamierza zrezygnować ze swych macierzyskich uprawnień, syn wcale nie zamierza służyć pomocą mamie. Nie jego wachta.

**WTOREK, 9 LIPCA.** Na wachcie świtówkę nie zostalam zbudzona. O 4.30 wyglądam na pokład. Chłopaków zastaję w kambuzie, penetrujących szafki z żywnością. O tej porze głód doksiwiera najbardziej. W prawym trawersie mamy Christiānsa, mikroskopijną wysepkę, dawną twierdzę. To już początek Danii. Wkrótce widać Bornholm z białymi domkami, czysciutkimi, z tej odległości sprawiającymi wrażenie pudełek. To także posiadłość królowej Margareth II.

Łóg służący do pomiaru prędkości, wskazuje szybkość 3,5 węzła, wiatr West Nord West. Tak miało być do końca wyprawy: wiatry zawsze przeciwne. Dalej

posuwamy się wobec tego z pomocą silnika. Zależy nam na czasie. Jutro o 10 rano na regacie Kopenhagi oczekiwad nas będzie pilot duński.

**„ALARM ŻAGLOWY!”** — ogłasza przez tubę „Pierwszy”. Weciągamy wszystkie „szmaty”, ale dalej nie rezygnujemy z motorka. Każdemu przydzielono stanowisko do obsługi. Mnie w udziale przypadły baksztagi, czasem dirki. Pomyśl zresztą nie najszczęśliwsz, bo do wyciągania lin trzeba chłopca na schwał.

„Pierwszy” nie cieszy się sympatią załogi, ale krzykiem zyskał posłuch. Paraduje z tubą pod pachą i pogania opieślanych. Jeszcze nie stanowimy w pełni sprawnego zespołu, zdarza się zamieszanie w trakcie pracy przy żaglach.

Wczoraj zoczyliśmy chyba „Kruzenshterna”, co wnioskujemy po jego rozmiarach, czterech masztach i typie sylwetki. Podała również ku Kopenhadze. Znikome mamy szanse stawienia się o czasie przy kopenhaskiej kei...

ELŻBIETA WOJTOWICZ

## Z jakiej gliny są rekordziści?

# Niektórzy ludzie rodzą się mistrzami

**W OSIĄGANIU** znakomych sukcesów sportowych wielką rolę odgrywa niekiedy przypadek. 5 stycznia ub. roku 13-letnia uczennica z Australii, Jenny Turrall pobiła w Sydney rekord świata w pływaniu na dystansie 800 metrów w stylu wolnym. 2 lutego 21-letni mieszkaniec Tanzanii, Filbert Bayi pobił rekord świata w biegu na dystansie 1500 m.

Ekspertcy zajmujący się medycyną sportową zgodni są co do tego, że naukowcy coraz lepiej poznają mechanizm funkcjonowania mięśni, serca i układu oddechowego mistrzów, ale w dalszym ciągu niemożliwe jest dokładne określenie optymalnych

warunków funkcjonowania „mechanizmu” człowieka.

Choć uprawianie sportu jest korzystne dla organizmu każdego człowieka, nie każdy może być bożyszczem stadionu. Niektórzy ludzie rodzą się mistrzami — posiadają wrodzone predyspozycje do osiągania rekordów. Najbardziej skuteczny trening może najwyżej o 15—20 proc. zwiększyć możliwości zawodnika, ale rzadko kiedy wystarcza on na to, by stanąć na podium olimpijskim.

**MISTRZ SPORTU** zużywa dla uruchomienia swych mięśni o 16 proc. więcej tlenu niż m. in. powierzeńni ciała w porównaniu z innymi ludźmi. Nadmiar tlenu zużywany jest na lepsze wytępienie toksyn.

Wyższość młodej pływaczki australijskiej Jenny Turrall nad rówieśniczkami polega na tym, że ma ona specyficzny rytm oddychania, wynoszący 12 wdechów na minutę w stanie spoczynku. Przy największym wysiłku rzadko przekracza ona liczbę 25 oddechów na minutę (człowiek dokonujący wysiłku oddycha zwykle 40 razy na minutę). Przez płuca Jenny przechodzi 120 litrów powietrza w ciągu minuty. Natomiast jej współczynniki zużycia tlenu przekracza 80 proc. i wynosi o 10 proc. więcej od przeciętnej u innych ludzi.

Biegacz Filbert Bayi ma również pewne wrodzone predyspozycje, umożliwiające osiągnięcie sukcesów w biegach: przepływ krwi przez jego serce, jest znacznie większy niż u ludzi w tym wieku (6 litrów przy pracy siedzącej) i przekracza 40 litrów.

**„ALE CZŁOWIEK CHCE „PRZE-SKOCZYĆ” SAMEGO SIEBIE.** Zawodnicy używają chemicznych środków dopingowych, by nadrobić to, czego nie zdążyli osiągnąć w wyniku treningu. Uważają się m. in. do witamin, które nie są niebezpieczne dla organizmu i amfetamin, które są szczególnie niebezpieczne, gdyż stawiają, że człowiek zażywający je nie odczuwa alarmującego sygnału zmęczenia. Obecnie ich stosowanie przez sportowców jest całkowicie zakazane.

Sportowcy zażywają również niekiedy męskich hormonów syntetycznych, które przyczyniają się do nabrzmiewania mięśni i odsuwają zmęczenie. Także i te środki mogą zabijać. 29-letni duński dyskobol Kaj Andersen popełnił samobójstwo w 1973 roku wskutek rozstroju nerwowego spowodowanego spustoszeniem, jakie hormony te przyjmowane w nadmiernej ilości — wywołały w organizmie.

Ostatnio Olaf Astraud, jeden z dyrektorów Instytutu Gimnastycznego w Sztokholmie zaczął prowadzić eksperymenty ze

wstrzykiwaniem ciężarówcom tuż przed występem zastrzyków krwi w ilości 1000 cm<sup>3</sup>, pobranej na miesiąc przed zawodami, gdyż zauważono, że nagły wzrost liczby czerwonych ciałek krwi prowadzi do polepszenia wyników sportowych. Lekarze francuscy potępiają te praktyki i eksperymenty.

**A PRZECIEŻ** dla zawodników o wiele większe znaczenie powinna mieć znajomość podstawowych zasad fizjologii, by lepiej dbać o swe mięśnie i ówoczyć systematycznie, niż wiedza o środkach dopingowych. Osiągnięcia np. sportowców NRD w dziedzinie pływania opierają się właśnie m. in. na upowszechnieniu wiadomości z dziedziny fizjologii człowieka. (nad)

## W Krakowie coraz cieplej

(Dokończenie ze str. 4)

przebiegi tutejszych temperatur, z zachodzącymi w Pradze, Kielcach, Wiedniu i in. miastach.

### WPŁYW MIASTA?

Istnieją podstawy by sądzić, że duży wpływ na ogólne podniesienie się temperatury w Krakowie ma dynamiczny rozwój miasta, że przemysł je ociepla. Trudno lekceważyć taką hipotezę ale dopiero ostatnio bada się współzależności jakie mogą występować między poszczególnymi elementami kształtującymi klimat.

Przemiany klimatyczne w Krakowie zaczynają powoli precyzyjnie zdaniu o wybitnie umiarkowanym i stabilnym charakterze naszego klimatu. Nie jest to klimat stabilny — raz występują w nim cechy klimatu oceanicznego to znowu zwiększa się liczba cech klimatu kontynentalnego.

To tylko niektóre wnioski z badań prowadzonych w kierownym przez prof. dr Karola Koziała Zakładzie Meteorologii i Klimatologii Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie. Współpracuje on ściśle z Instytutem Geografii, gdzie w ostatnich latach ogromny postęp poczyniły badania klimatologiczne.

A co z tego wszystkiego wynika dla nas, żyjących w mieście gdzie wdycha się „trądyje kulturalne i mgliste, gęste powietrze, które przylega do twarzy jak namokły welon” (K. Brandys).

Niska nadzieja, że będzie tu jeszcze cieplej... Bo z pogodą... Zresztą posłuchajcie Wieherka...  
**ANDRZEJ URBAŃCZYK**



W bałtyckich regatach „Operacji Żagiel — 74” wystartowało pół setki jednostek żaglowych. Nic dziwnego, że czasem bywało śluczno...











## Zakład Produkcji Elementów Budowlanych Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie

przyjmie zaraz do nowo uruchamianej Wytwórni Prefabrykatów Wz-75 w Krakowie przy ulicy Dobrego Pasterza:

### PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH:

- ◆ **BETONIARZY** prefabrykatów
- ◆ **ZBROJARZY** prefabrykatów
- ◆ **MURARZY** tynkarzy
- ◆ **STOLARZY** budowlanych
- ◆ **ROBOTNIKÓW** transportowych
- ◆ **OPERATORÓW** węzła betoniarzkiego
- ◆ **ZESTAWIACZY** surowców do produkcji betonów
- ◆ **ŚLUSARZY** warsztatowych
- ◆ **ELEKTROMECHANIKÓW**
- ◆ **MONTERÓW** elektryków
- ◆ **KOWALI**

### PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH:

- **MGR INŻYNIERÓW** oraz **INŻYNIERÓW** budownictwa lądowego, z praktyką w produkcji prefabrykatów, na stanowiska:
- **Z-cy KIEROWNIKA** Wytwórni Prefabrykatów Wz-75
- **KIEROWNIKÓW** zmianowych
- **KIEROWNIKA** laboratorium
- **KIEROWNIKA** działu kontroli jakości
- **INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, ELEKTRYCZNYCH I MECHANICZNYCH** oraz **MISTRZÓW BUDOWLANYCH**, z praktyką w produkcji elementów prefabrykowanych, na stanowiska:
- **KIEROWNIKA** warsztatu mechaniczno-elektrycznego
- **MISTRZÓW** zmianowych
- **STARSZYCH TECHNIKÓW**
- **TECHNIKÓW**
- **STARSZYCH MAJSTRÓW**
- **MAJSTRÓW**
- **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I EKONOMICZNYCH** na stanowiska magazynierów, z praktyką na tym stanowisku.

#### Zapewniamy:

- wynagrodzenie zgodnie z UZP w budownictwie
- pracownikom zamieszkującym dojazd do pracy i z pracy
- miejsca w hotelach robotniczych dla pracowników zamieszkujących.

#### Dysponujemy:

- wczasami rodzinnymi we własnych ośrodkach w górach i nad morzem
  - koloniami letniskowymi dla dzieci we własnych ośrodkach w górach.
- Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Pracowniczy ZPEB w Krakowie — Nowej Hucie, ul. Kocmyrzowska 159a. K-6357

## PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH w KRAKOWIE — oraz ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNO-ELEKTRYCZNYCH w CHRZANOWIE

### ogłaszają dodatkowe WPISY

na rok szkolny 1974/75

do pierwszych klas zasadniczej szkoły zawodowej bez egzaminów wstępnych

#### w zawodach:

- **MONTER** wewnętrznych instalacji budowlanych (sanitarnych)
- **MONTER** instalacji elektrycznych.

Nauka zawodu dla monterów wewnętrznych instalacji budowlanych-sanitarnych, trwa dwa lata, dla monterów instalacji elektrycznych trzy lata.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie miesięczne, w wysokości:

- klasa pierwsza — 360 zł
- klasa druga — 430 zł
- klasa trzecia — 4.40 zł na godz. x 200 godz. = 880 zł.

#### Ponadto młodzież otrzymuje:

- odzież ochronną, sprzęt ochrony osobistej, odzież roboczą, narzędzia pracy oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne. W klasach II i III uczniowie mogą otrzymywać premię do wysokości 25 proc. wynagrodzenia oraz nagrody z funduszu zakładowego.

#### Młodzież zamieszkuje:

- może zamieszkać bezpłatnie w internacie szkolnym oraz korzystać z pełnego całodziennego wyżywienia, za odpłatnością.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia.

Podania o przyjęcia należy składać w sekretariacie Szkoły — w Chrzanowie, ul. Dzierżyńskiego 3a.

Po ukończeniu nauki uczniowie mają zapewnioną pracę w Przedsiębiorstwie — na terenach powiatów: chrzanowskiego, oświęcimskiego, wadowickiego, suskiego, myślenickiego oraz miasta Krakowa.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Szkoły oraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Krakowie, pl. Boh. Getta 11, Dział Osobowy Plac i Szkolenia, pokój nr 706, telefon nr 619-80, wewn. 112.

### Praca

**SAMOTNEJ** potrzebna gospodyni. Kraków, Karmelicka 28/19 od godz. 17 do 20. g-41096

**PANIENKE** — ukończone 18 lat — do sprzedaży w cukierni przyjmie. Kraków — Azory, Kozłowski 15, cukiernia. g-41271

**FRYZJERKE** zdolna, posada stała — przyjmie. Kraków, Dietla 47. g-41247

### Nauka

**MATEMATYKA**, fizyka, języki obce — lekcje udzielimy Mgr Nowik, Rakowicka 6/8, godz. 18-19. g-40948

**MATEMATYKA** — do poprawek przygotowują student. Marszałek, tel. 505-36. g-40281

### Lokale

**ODSTĄPIE** pokój na 2 lata. Kraków, Traktorzystów 6/54. g-41265

**STUDENT** medycyny poszukuje pokoju superkomfortowego, z wyżywieniem. Oferty 41107 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Sprzedaj

**OKAZYJNIE** sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1970. Nowa Huta, os. Wysockie 1/51. g-41093

**SYRENE** 102 sprzedam. Kraków, Łokietka 57B/36. g-41202

**SKOPE** 1000 MB sprzedam z powodu wyjazdu, tel. 444-60 wewn. 230, w godz. 16-18.

**PIES** bernardyn, odchowany, wyjątkowo piękny okaz, oraz ratlerki — sprzedam. Kraków, Kaletników 18/9. g-41205

**SYRENA** 104 sprzedam. Mikołajska 9/11.

### Zguby

**BARDZO** wysoka nagroda! W Luczanicach kocioł wadawa zaginał pies biały (suka), przebiegający chwilowo na wsi, niemasowy owczarek podhalański, średniej wielkości, grzbiet, uszy i koniec ogona lekko złotawe. Psa widziano z lancuchem lub bez w okolicy miejsca zamieszkania, tj. Nowa Huta, os. Krakowiaków 11/8, tel. 456-27. Na ten adres proszę o wiadomość (całą dobę). g-41278

30 lipca zgubiono zegarek damski, pamiętkowy. Znalazcę proszę gorąco o zwrot za wynagrodzeniem. Serkowski 10/4, godz. 9-12. g-41249

### Różne

**WYPOŻYCZAM** suknie ślubne, welony, suknie dla druhen. Duży wybór. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. g-41171

**WSPÓLNIA** do prowadzenia dużej wytwórni pastaków, z gotówką — przyjmie. Oferty 41181 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2

**WEZME** pod opiekę dziecko (od 3 lat), na wczasach do Szczawnicy, na sierpien. Jambor, Kraków, Centrum D 1/130.

### KONKURSY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Krakowie, Rynek Główny 25, Ip. OGLASZA KONKURS NA STANOWISKA:

#### — GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, 3 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym

#### — Z-cy GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, 5 lat pracy, w tym 2 lata na samodzielnym stanowisku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru kandydata.

Wysokość wynagrodzenia wg zasad wynagradzania pracowników handlu wewnętrznego do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja przedsiębiorstwa, Kraków, Rynek Gł. 25, I p. K-6365

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” w Krakowie, ul. Nadwiślańska 13, zatrudnią zaraz następujących pracowników:

— **KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA**, z wykształceniem wyższym i kilkuletnią praktyką,

— **KIEROWNIKA DZIAŁU ORGANIZACJI**, z wykształceniem wyższym ekonomicznym,

— **REWIDENTA ZAKŁADOWEGO** ze średnim lub wyższym wykształceniem i odpowiednią praktyką na stanowiskach kontrolno-rewizyjnych,

— **TECHNIKA ELEKTRYKA** z kilkuletnią praktyką w przemyśle,

— **7 KSIĘGOWYCH** z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką,

— **2 SAMODZIELNYCH TECHNOLOGÓW** z wykształceniem średnim odzieżowym i praktyką,

— **3 REFERENTÓW TECHNICZNYCH** z wykształceniem średnim odzieżowym,

— **5 SAMODZIELNYCH KRAWCÓW** odzieży ciężkiej, z wykształceniem średnim lub zawodowym odzieżowym i praktyką.

Oferty wraz z dokumentami przyjmuje i informacją udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego. K-6329

## INTERKLUB POD PRZEWIAZKĄ ul. Bydgoska 19 A

◆ ZAPRASZA MŁODZIEŻ KRAKOWA codziennie w godzinach 19-1.

## ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza” w TRZEBINI-SIERSZY, powiat Chrzanów

### ogłasza WPISY

do klas pierwszych dla kandydatów (chłopców) którzy ukończyli szkołę podstawową, w wieku 15-18 lat.

Nauka trwa 3 lata.

Kierunki kształcenia:

- **GÓRNIK** technicznej eksploatacji złóż
- **MECHANIK** maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- **ELEKTROMONTER** górnictwa podziemnego.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewni wszystkim uczniom pomoc materialną w gotówce, wynoszącą miesięcznie:

a) dla uczniów nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania w internacie:

- w klasie pierwszej — 500 zł
- w klasie drugiej — 550 zł
- w klasie trzeciej — 1.400 zł

b) uczniowie mieszkający w internacie, otrzymują bezpłatnie wyżywienie i zakwaterowanie oraz dodatek na wydatki osobiste, płatny w gotówce, w wysokości:

- w klasie pierwszej — 150 zł
- w klasie drugiej — 200 zł
- w klasie trzeciej — 880 zł.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- premię do 25 proc., ekwiwalent za 2 tony węgla, wynoszący 110 zł miesięcznie, bezpłatne umundurowanie w kl. I, II i III. Uczniowie otrzymują codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne — Na zakończenie roku szkolnego uczniowie otrzymują nagrody rzeczowe w postaci: rowerów, radioodbiorników, zegarków itp.

Kopalnia zapewnia bezpłatne korzystanie z basenu pływackiego.

Uczniowie mogą bezpłatnie uzyskać kartę pływacką oraz prawo jazdy samochodowe i motocyklowe.

Wszystkim absolwentom kopalnia gwarantuje zatrudnienie i wysokie zarobki.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do wstępu do 3-letniego Technikum Górniczego.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, Trzebnia-Siersza, powiat Chrzanów, woj. krakowski, gdzie też należy zgłaszać się osobiście celem przeprowadzenia badań lekarskich i złożenie dokumenty:

- ◆ podanie podpisane przez rodziców
- ◆ życiorys
- ◆ świadectwo szkolne
- ◆ dokument urodzenia, kartę zdrowia.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.

## ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO i GOSPODARKI KAMIENIEM

Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w BOGUSZOWICACH, powiat Rybnik

### ogłasza dodatkowe WPISY

kandydatów do pierwszej klasy

3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH

Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem — na rok 1974/75

#### o specjalnościach:

- ◆ **ELEKTROMECHANIK** Urządzeń Zabezpieczenia Ruchu Pociągów
- ◆ **OPERATOR** Zmechanizowanego Sprzętu Kolejowego
- ◆ **OPERATOR** Ruchowo-Przewozowy Kolei.

#### Warunki przyjęcia:

- 1) świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
- 2) wiek 15-17 lat
- 3) pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

#### Zakład pracy zapewnia uczniom:

- pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemyśle węglowym
- dla zamieszkujących zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły
- rozwijanie zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalne, plastycznej, sportowej i turystycznej.

#### Podanie o przyjęcie

— należy złożyć lub przesłać pod adresem: Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem — ul. Kopalniana 3 — 44-253 Boguszowice

#### Do podania należy dołączyć:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys
- 2) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 3) metrykę urodzenia
- 4) świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- 5) trzy fotografie
- 6) oświadczenie rodziców lub opiekunów, wyrażające zgodę na kontynuowanie nauki — (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

# Trzeci mecz: Górnik - Wisła

## może zdecydować o wicemistrzostwie

PO DŁUGIEJ, TRWAJĄCEJ DWA I PÓŁ MIESIĄCA, PRZERWIE EKSTRAKLASA PIŁKARSKA WZNOWIŁA ROZGRYWKI I W SZYBKIM TEMPIE ODRABIA ZALEGŁOŚCI, BO JUŻ ZA KILKA DNI ZAKOŃCZY SIĘ SEZON 1973/74. PRZEDOSTATNIA KOLEJKA SPOTKAŃ ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ I JUTRO, A OSTATNIA — WE WTOREK I W ŚRODĘ.



Ruch zdobył mistrzowski tytuł już w maju. Na pewno i ligę opuści Zagłębie Wałbrzych. Jego los podzieli najprawdopodobniej polska Odra, która, aby utrzymać się w ekstraklasie, musiałaby wygrać dwa mecze, przy równoczesnych porażkach Szombierka, Pogoni lub Zagłębia Sosnowiec.

Natomiast bardzo ciekawie zapowiada się walka o wicemistrzostwo Polski. Do tego zaszczytnego tytułu kandydują nadal cztery drużyny: Stal Mielec, Górnik Zabrze, Wisła i Legia. Oto jak przedstawia się sytuacja tych zespołów w tabeli:

2. Górnik	28	34	38—24
3. Stal	28	33	37—23
4. Wisła	28	33	32—23
5. Legia	28	32	34—24

W nadchodzącej kolejce grają: Górnik z Wisłą, Polonia ze Stalą i Legią z Zagłębiem Wałbrzych.

### Plan działania J. Havelange

NOWY prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, Brazyljczyk Joao Havelange stwierdził, że jedną z najistotniejszych spraw światowej piłki nożnej jest pomoc w upowszechnieniu i rozwijaniu tej dyscypliny w krajach, w których dotychczas futbol nie zdobył szerokiej popularności. Havelange zamierza zorganizować szereg roboczych spotkań przedstawicieli narodowych związków piłkarskich. Podczas obrad omawiano by najbardziej aktualne sprawy związane z treningiem zawodników, podnoszeniem kwalifikacji trenerów, sędziów, a także problemy z zakresu medycyny sportowej itp.

„Byłoby to zarazem — stwierdził J. HAVELANGE — doskonałą okazją do pogłębienia piłkarskiej wiedzy dla działaczy wielu krajów. Inną formą propagowania futbolu w tych krajach byłyby pokazowe mecze, z udziałem najlepszych światowych zespołów. Koncepcja ta wymaga jednak zgody FIFA”.

W październiku do Argentyny uda się delegacja FIFA, aby zapoznać się z zamierzeniami organizacyjnymi i możliwościami Argentyńskiego Związku Piłkarskiego, związanymi z mistrzostwami świata w 1978 r.

a w ostatniej serii: Wisła z Odry, Gwardia z Górnikiem, Stal z Zagłębiem i Ruch z Legią. Jak z tego zestawienia widać, w najlepszej sytuacji jest Stal, która ma słabszych przeciwników, i Górnik, który gra mecz z Wisłą na własnym boisku.

Właśnie to spotkanie ma bardzo ważne znaczenie dla końcowego ukształtowania się tabeli I ligi. Piłkarze Zabrza pokazali w środę dobrą formę, wygrywając z ŁKS 2:0. W tym samym czasie drużyna „Białej Gwiazdy” zagrała słabsze spotkanie, lecz należy pamiętać, że jej przeciwnikiem był mistrz Polski, Ruch, który w umiejętny sposób starał się, i doprowadził do tego, aby z Krakowa wywieźć jeden punkt.

Jak będzie w Zabrzu? Na to pytanie otrzymamy odpowiedź jutro wieczorem, wynik w piłce nożnej zawsze jest trudny do odgadnięcia, a co dopiero w takim meczu.

Piłkarze Wisły zdają sobie doskonale sprawę z wielkiej szansy, jaka się przed nimi otwiera, chcą ponadto udowodnić, że im należał się udział w rozgrywkach o Puchar UEFA (PZPN przed zakończeniem mistrzostw I ligi musiał wytypować zespoły do tych rozgrywek i wyznaczyć te, które zajmowały aktualnie drugie i trzecie miejsce). Po meczu z Ruchem trenowali bardzo solidnie. Niestety, — z uwagi na kontuzję — Antoni Szymanowski nie zagra w Zabrzu, co jest wielkim osłabieniem krakowskiej jedenastki. Prawdopodobnie będzie już grał jego młodszy brat, Henryk. Trener Wisły, J. Stecki, ma do dyspozycji następujących zawod-

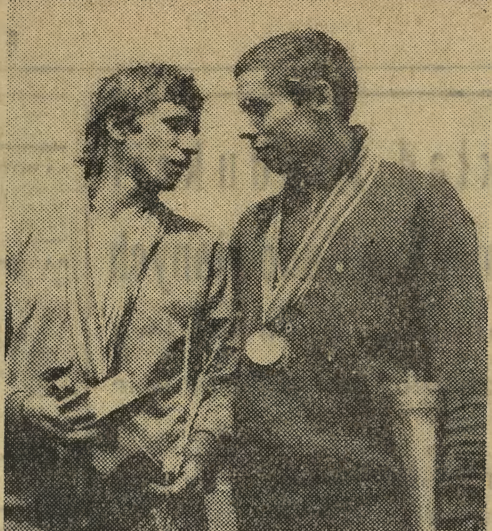
ników: Goneta, Gazda, H. Szymanowski, Maculewicz, Pionek, Musiał, Obarzanowski, Garleja, Krawczyka, Kmiecika, Kapke, Kuste, Adamczyka, Surowca, Hawryszkę i M. Stoleczyka.

A oto pełny zestaw meczów przedostatniej kolejki I ligi: Górnik — Wisła, Legia — Zagłębie Wałbrzych, Polonia — Stal, Odra — Ruch, ŁKS — Gwardia, Pogoń — Szombierki, ROW — Śląsk, Zagłębie Sosnowiec — Lech.

(kas)



W mistrzostwach armii przyjaźnionych w pięcioboju nowoczesnym, które odbyły się w Warszawie, zwyciężył radziecki zawodnik, Piotr Gorłow (po prawej stronie) przed Polakiem, Januszem Peckiakiem (po lewej stronie).



Fot. CAF



## Odmłodzona kadra hokeistów i... co z tego wynika?

**PRZED dwoma dniami kadra naszych hokeistów rozpoczęła tournée po Austrii, RFN i Włoszech, gdzie, w ramach turnieju „Thurn und Taxis Pokal“, Polacy grać będą z drużynami klubowymi Austrii, Włoch i RFN oraz z reprezentacją Rumunii. I właśnie te próbne, letnie starty kadrowiczów w poważnym stopniu będą miały wpływ na ostateczny skład naszej reprezentacji na MS.**

Zainteresowanie hokejem w naszym kraju wzrosło ostatnio, gdyż właśnie w bieżącym sezonie drużyna polska bronić będzie na taflach RFN (podczas nadchodzących MS) miejsca w ścisłej czołówce. Jak wiemy w roku 1976 finały w grupie „A” odbędą się w Polsce (Katowice). Czynnikiem więc jest wszystko, aby w gronie występujących finalistów na naszych lodowiskach nie zabrakło białoczerwonych.

Po mistrzowskiej batalii w Helsinkach, w której z największym trudem obroniliśmy się przed degradacją, wiele krytycznych głosów domagało się odmłodzenia reprezentacji, widząc w kadryze 18—19-latków jak np. Piekę. Zdał on egzamin w pierwszym zespole narodowym do którego awansował prosto z drużyny juniorów, ale — jak wiadomo — „jedna jaskółka nie zwiastuje wiosny”.

Natomiast nie wolno pochopnie i lekką ręką rezygnować z doświadczonych zawodników. Piszą doświadczeni, nie starych, gdyż w ubiegłorocznej reprezentacji w zasadzie tylko 2 graczy można było zaliczyć do nieco starszego pokolenia (Góralczyk i Czachowski). Natomiast pozostali, których pominięto ostatnio w zespole narodowym, to stosunkowo młodzi zawodnicy, choć wiele lat występował w reprezentacji. Mam tu na myśli tej klasy hokeistów, co Ziętara, Kacik, W. Tokarz, Batkiewicz, J. Słowakiewicz, a nawet najstarszy z nich, lecz nadzwyczaj rutynowany S. Fryźlewicz.

Jeśli kierownictwo PZHL nie

### TOTEK

W MALYM LOTKU stwierdzono: 15 piątek, wygrane po 95 818 zł, 2513 czwórek, wygrane po 857 zł, 71 300 trójek, wygrane po 50 zł.



Loty ze spadochronem ze startu z ziemi to nowy sport, który w wielu krajach cieszy się wielkim zainteresowaniem

CAF—UPI

### Basen na Klinach nieczynny

## Ratownik potrzebny od... wczoraj!

W KRAKOWIE nie mamy zbyt wielu akwenów, z których mogliby korzystać mieszkańcy w upalne dni. Tymczasem nawet istniejących basenów nie można w pełni eksploatować i to z dość prozaicznego powodu. I tak np. od 2 dni zamknięty został pełnowymiarowy basen na Klinach,

zlokalizowany przy Szkole Podstawowej nr 97, ponieważ... brak jest kwalifikowanego ratownika. Przepisy są w tym względzie nieublagane i dopóki gospodarze obiektu nie znajdą osoby gwarantującej bezpieczną kąpiel dopóty obiekt będzie zamknięty na cztery spusty.

Mimo interwencji władz dzielnicowych w Podgórzu, ani WFS ani WOPR nie mają wolnego ratownika na sierpień, a tymczasem nastąpiła wyraźna poprawa pogody i jest konieczne otwarcie kąpieliska na Klinach. W tej sytuacji zwrócił się do nas z-ca naczelnika dzielnicy w Podgórzu mgr M. Kochanowski, abyśmy pomogli w poszukiwaniu ratownika. Niniejszym to czynimy, dodając, że warunki pracy są b. dobre. Zgłoszenia przyjmuje i informację szczegółowych udziału kierownik Wydziału Oświaty w Urzędzie Dzielnicowym w Podgórzu, ul. Stroma 5.

### Dokąd pójdziemy?

Dziś	
LEKKOATLETYKA	Godz. 17 Stadion Wawelu: Międzynarodowe mistrzostwa Krakowa
Jutro	
LEKKOATLETYKA	Godz. 17 Stadion Wawelu: Międzynarodowe mistrzostwa Krakowa
PIŁKA NOŻNA	Godz. 17.30 Boisko Hutnika: Hutnik — Star Starachowice (mecze towarzyski)

Znalazł pacjenta ogromnie osłabionego i wyczerpanego wysiłkiem przy sporządzaniu testamentu. Był jednak spokojny i opanowany.

— Uciekaj stąd, Rose — polecił mi szeptem, gdy spostrzegł mojego towarzysza. — Nie potrzebujesz bawić się w pielęgniarzkę w obecności lekarza. Muszę wyjaśnić doktorowi pewne sprawy, a czasu pozostało mi niewiele...

Zeszłam na parter. Po drodze zastanawiałam się, jak trudno było uwierzyć, że istota tak silna, przebiegła i podporządkowująca sobie wszystko, mogła obecnie zostać od tego zupełnie odsunięta. A przecież Bruce przyjmował ze spokojem powstałą sytuację. Czy w tak krótkim czasie może zniknąć drapieżność charakteru? Czy zejście z tego świata, uniknąwszy ludzkich sądów? Ale, gdyby przeżył, jak wtedy ułożą się sprawy? Czy nauczy się pokory?

W kuchni panowało ogromne zamieszanie. Pośpiesznie zawiadomieni Bridgersowie przybyli właśnie do Grange i obie usługiwane mi kobiety wyjaśniły im, co zaszło, a nowo przybyli zadawali mnóstwo pytań, nie czekając na odpowiedź. Gosten i Peck siedzieli z dala, paląc papierosa za papierosem. Gdy wszedłam do kuchni, momentalnie zapanowało ogólne milczenie. Potem pani Gosten wyjaśniła kim jestem i po chwili pani Bridgers była już ulokowana w swoim dawnym pokoju. Omówiłam z nią sprawę kolejnych dyżurów przy chorym. Nie trzeba było przekonywać tej kobiety, że Bruce nie zgodzi się na opiekę zawodowej pielęgniarki, gdyż wiedziała, że po wypadku tak właśnie reagował. Pani Bridgers była to zupełnie miła istota, nie zaś ponury współnik Bruce, jak to mi się wydawało poprzednio. Nie zdziwiły ją niezwykle okoliczności, jakie zastała po powrocie do Grange.

— Wiedzieliśmy o jego chorobie serca — wyjaśniła. — Doktor Hammond uprzedził nas, abyśmy w każdej chwili byli przygotowani na najgorsze... Wiadomość ta była dla mnie kompletnym zaskoczeniem, ale pragnęłam dowiedzieć się, czy mieszkańcy Wentforth wiedzieli o tym.

JOSEPHINE BELL  
DOM DO WYNAJĘCIA  
TO LET FURNISHED TRZYM. Z. SOŁTYSKA

— Ależ nie! — zawołała. — Nie jesteśmy plotkarzami. Doktor Hammond powiedział nam to w tajemnicy i jestem pewna, że nikogo więcej o tym nie powiadomił...  
Gdy lekarz wyszedł z pokoju chorego, zapytałam go o to.  
— Tak właśnie było — potwierdził. — Gdy pani przyniosła mi dziennik Ruth, miałam ochotę wyjaśnić to pani, ale zdałam, że nie pozwala na to tajemnica zawodowa. Bridgersowie uprzedziłam z zupełnie innej przyczyny: opiekowali się oni panem Pattersonem po wypadku. Teraz pani rozumie, dlaczego radziłam, aby trochę zaczekać...  
Staliśmy w bibliotece. Lekarz pochylił się nad biurkiem i przesnął dłońią po jego kancie.

— Pan Patterson wyjaśnił, że upadł na biurko w czasie ataku serca. Ale ślad na policzku nie da się chyba w ten sposób wyjaśnić...  
Popatrzyliśmy na siebie, ale nic nie odpowiedziało.  
— Nic nie szkodzi, pozostawmy to lepiej w tej formie, jak sobie pacjent życzy. Może powinienem być podjąć jakąś akcję wcześniej, ale — podobnie jak w pani przypadku — nie miałem żadnych dowodów na to, że popełniono zbrodnię. A ponadto byłbym pewien, że on nigdy nie stanie przed stołem sędziowskim...  
— Ale jego stan po wypadku... czy to była choroba serca?  
— Tak. Omal wtedy nie umarł. Może byłoby to lepiej...

Lepiej? W takim przypadku nie zamieszkałabym w Grange i nigdy nie poznałabym prawdy.  
— Ach nie! — zawołałam porywczo.  
Lekarz spojrział na mnie z ciekawością, ale ponieważ był dyskretny i przywykł do ludzkich sekretów, więc nie pytał o nic.  
— Jak długo może jeszcze żyć? — spytałam go.  
— To już kwestia godzin, a nie dni. Nie mogę mu pomóc, a nie chce zastrzyków z morfiny, co zresztą nie jest konieczne, gdyż nie cierpi zbyt intensywnie. Po prostu czuje się słaby. Proszę mnie wezwać, gdy pani uzna, że nastąpiło pogorszenie...  
Potem, gdy już kierowałam się ku drzwiom wyjściowym, lekarz dodał:  
— Caldicott powiedział mi, że pragnie powiadomić o wszystkim rodzinie. Spotkałem go na drodze i rozmawialiśmy chwilę...  
— Czy to było życzenie Bruce?  
— Skądże znowu! Prosił, aby ich nie wpuszczać do Grange! Nawet starej panny Gertrude Sądze, że powinienem powiadzić o tym pastrowi, gdy będę wracał do siebie. Pan Patterson twierdzi, że widok kogokolwiek z rodziny spowoduje u niego śmiertelny atak serca...  
— To zupełnie odpowiada jego charakterowi! — zawołałam.  
Lekarz ponownie popatrzył na mnie pytająco, ale w milczeniu opuścił Grange.  
Gdy wszedłam do pokoju, pani Bridgers siedziała przy jego łóżku. Cały pokój był przemeblowany w ten sposób, że łóżko stało tuż przy oknie i chory mógł spoglądać na ogród. Dolna część okna była otwarta, ale Bruce z trudem łapał ustami powietrze. Byłam zaskoczona zmianą, jaka nastąpiła w jego wyglądzie. Gdy podeszłam do łóżka, uśmiechnął się lekko i szepnął:  
— Wyglądasz tak śmiešno, Rose, z tym poważnym, uroczytym wyrazem twarzy...

(Ciąg dalszy nastąpi)